

POSTANOWIENIE

Dnia 30 kwietnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie z zażalenia skazanego **R. B.**
na postanowienie Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 20 sierpnia 2024 r., sygn. akt VIII Kow 1088/24,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej
na posiedzeniu w dniu 30 kwietnia 2025 r.
wniosku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu
na podstawie art. 37 § 1 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Warszawie, orzekając jednoosobowo w składzie: SSA M.L., postanowieniem z dnia 14 marca 2025 r., sygn. akt II AKzw 575/24, na podstawie art. 37 § 1 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w. wystąpił do Sądu Najwyższego z inicjatywą przekazania sprawy z zażalenia skazanego R. B. na postanowienie Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 20 sierpnia 2024 r., sygn.

akt VIII Kow 1088/24, w przedmiocie udzielenia zezwolenia na wykonanie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego, innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Część motywacyjna postanowienia jest obszerna, w jego ramach wskazano m.in. (cytaty z uzasadnienia), że:

1. stosując instytucję określoną w art. 37 § 1 k.p.k. „w ten sposób tylko, z woli ustawodawcy, skonkretyzowanej przez Sąd Najwyższy, zapobiegać można takim sytuacjom procesowym, że wykonywanie czynności orzeczniczych w Sądzie właściwym według przepisów ogólnych, godziłoby w szeroko pojętą prawidłowość rozpoznania sprawy, w oczywisty sposób wpływając negatywnie właśnie na dobro wymiaru sprawiedliwości”;

2. „w zakresie pojęcia dobra wymiaru sprawiedliwości mieści się konieczność rozpoznania sprawy przed taki Sąd, którego komponent osobowy został wskazany zgodnie z obowiązującym prawem, a nie w sposób arbitralny. Innymi słowy, dla dobra wymiaru sprawiedliwości konieczne jest, żeby sprawy przydzielać poszczególnym sędziom w sposób rzeczywiście losowy a nie stanowiący jedynie pozór losowości, co poprzedzone zostało oczywistym i rażącym złamaniem prawa”;

3. „Sędzia, któremu sprawę przydzielono w sposób arbitralny, a przy tym bezprawny, może być zasadnie uznany za wypełniającego przesłanki z art. 41 § 1 k.p.k., w równie istotnym odbiorze zewnętrznym, a więc za takiego sędziego, co do którego istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość, w odbiorze zewnętrznym, co do jego bezstronności. Powyższe, zwłaszcza jeśli ma charakter systemowy w danym Sądzie, prowadzi do naruszenia pryncypiów, a to art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., a przede wszystkim art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”;

4. „W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie przydział spraw dokonywany jest z naruszeniem przede wszystkim art. 47a § 1 i § 2, ale także art. 55 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 334 ze zm.)”. Wynika to z tego, że:

- podział czynności sędziom pionu karnego ustaliła urzędująca Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, „znacznie ograniczając w ten sposób (m.in.

sędziemu M.L. – uzup. SN), przedmiotowo możliwość wykonywania czynności orzeczniczych, przede wszystkim w zasadniczej kategorii spraw, oznaczonych jako »AKa«, ale także spraw w przedmiocie tymczasowego aresztowania»;

- decyzja ta jest nielegalna, bowiem poprzednio urzędujący Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie nie został skutecznie z tej funkcji odwołany, zatem nie można uznać, że sędzia powołana na jego miejsce pełni funkcję Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie i jest uprawniona do ustalania sędziom podziałów czynności;

- odwołania sędziów, w tym sędziego M.L., od decyzji o podziale czynności, zostały uwzględnione przez Krajową Radę Sądownictwa, zatem „każde losowanie i to każdej sprawy, przeprowadzane w II Wydziale Karnym Sądu Apelacyjnego w Warszawie również musi być uznane za jaskrawo bezprawne, podmiotowo, ale też przedmiotowo, kształtowane jest bowiem w taki sposób, jaki wynika z tych podziałów czynności, które pozbawione zostały mocy wiążącej, uchwałami uprawnionej do tego ustawowo Krajowej Rady Sądownictwa”;

5. przedmiotowe wystąpienie „ma charakter niejako ultymatywny. Zostało poprzedzone żądaniem z art. 41 § 1 k.p.k., „które jednak nie zostało rzetelnie rozpoznane, z przytoczonych już wyżej powodów”;

6. Sąd Najwyższy „w osobie sędziego Jerzego Grubby”, który „poprzez inne judykaty (...) niejednokrotnie przedstawił negatywny stosunek wobec części sędziów, w tym Sądu Apelacyjnego w Warszawie, poprzez pozbawione podstawy prawnej kwestionowanie ich uprawnień i zdolności do skutecznego wykonywania czynności orzeczniczych”, nieprawidłowo rozpoznał analogiczne wystąpienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie, co znalazło wyraz w postanowieniu z dnia 5 marca 2025 r., II KO 31/25. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny w Warszawie „oczekuje, będąc do tego uprawnionym, wszechstronnej i pogłębionej analizy wystąpienia, przez pryzmat przedstawionych wyżej szczegółowych rozważań i zawartych w nich rzeczywiście argumentów”.

Sąd Apelacyjny w Warszawie przywołał także orzeczenia Sądu Najwyższego wydane na gruncie art. 37 k.p.k.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Argumenty przedstawione przez Sąd Apelacyjny w Warszawie nie przekonują o konieczności przekazania sprawy R. B. do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, w szczególności by za takim postąpieniem przemawiał wzgląd na dobro wymiaru sprawiedliwości. Wobec tego, że w przedmiotowym wystąpieniu sięgnięto, wbrew regułom, także do argumentu natury personalnej (zob. wyżej pkt 6), można odnotować, że jest ono kolejnym, w którym Sąd Apelacyjny w Warszawie obsadzony jednoosobowo przez sędziego M.L., podobnie argumentując, wystąpił z powołaniem art. 37 § 1 k.p.k. o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. Sąd Najwyższy konsekwentnie zajmował w tym względzie negatywne stanowisko, uznając, że wystąpienie jest oparte na błędnym rozumieniu pojęcia „dobro wymiaru sprawiedliwości” i celu unormowania zawartego we wspomnianym przepisie, nadto na osobistych poglądach sędziego, który kontestuje zmiany, w tym personalne, wprowadzane w sądownictwie po 2023 r. (poza wymienionym w przedmiotowym wystąpieniu postanowieniem II KO 31/25 zob. np. postanowienia: z dnia 18 marca 2025 r., II KO 38/25; z dnia 26 marca 2025 r., II KO 35/25; z dnia 2 kwietnia 2025 r., II KO 51/25, II KO 53/25 i II KO 71/25; z dnia 16 kwietnia 2025 r., II KO 52/25; z dnia 23 kwietnia 2025 r., II KO 32/25; z dnia 24 kwietnia 2025 r., II KO 50/25). Nie jest też przejawem obiektywizmu sędziego (Sądu) określenie urzędującej Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie jako „osoby, która możliwość podejmowania decyzji o charakterze władczym zawdzięcza tylko czynnikowi politycznemu, swoje umocowanie znajdując jedynie w Ministrze Sprawiedliwości, który bez wątpienia jest czynnym politykiem”, w sytuacji, gdy sędzia ten sam podejmował „decyzje o charakterze władczym” jako beneficjent decyzji personalnych poprzedniego Ministra Sprawiedliwości, którego polityczne zaangażowanie było daleko bardziej intensywne niż Ministra obecnie urzędującego. Akcentując zaś pomijanie Krajowej Rady Sądownictwa przy podejmowaniu decyzji personalnych dotyczących kierownictwa Sądu Apelacyjnego w Warszawie najwyraźniej zapomina, że wspomniana instytucja działająca po 2017 r. również jest powszechnie postrzegana jako upolityczniona (słusznie, bo nawet w części sędziowskiej została ukształtowana przez polityków), co skutkowało wyrażeniem przez Sąd Najwyższy poglądu, że „Krajowa Rada Sądownictwa ukształtowana w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2022 r. o zmianie ustawy o

Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r. poz. 3) nie jest organem tożsamym z organem konstytucyjnym, którego skład i sposób wyłaniania reguluje Konstytucja RP, w szczególności w art. 187 ust. 1” (teza 1. uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 2 czerwca 2022 r., I KZP 2/22, OSNK 2022, nr 6, poz. 22).

Treść omawianego wystąpienia pozwala przyjąć, że prawdziwą intencją Sądu Apelacyjnego w Warszawie, a faktycznie sędziego, który tworzy jego obsadę w przedmiotowej sprawie, było uzyskanie poglądu Sądu Najwyższego co do prawidłowości decyzji Ministra Sprawiedliwości o obsadzie stanowiska Prezesa tego Sądu, jak też decyzji o podziale czynności sędziów w tym Sądzie oraz doprowadzenie do jej zmiany na kanwie orzeczeń wydanych przez Sąd Najwyższy. Zapewne, praktykowany wcześniej i obecnie sposób obsadzania kierowniczych funkcji w sądach może nasuwać wątpliwości w aspekcie art. 10 ust. 1 Konstytucji RP, deklarującego podział i równowagę władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej, wszakże należy przyjąć, że unormowanie z art. 37 § 1 k.p.k. nie służy rozstrzyganiu sporów w tym zakresie, jak też weryfikowaniu decyzji w przedmiocie czynności sędziów.

Sąd Najwyższy w orzeczeniach przywołanych przez Sąd Apelacyjny wskazywał, że przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 § 1 k.p.k. wchodzi w grę tylko wyjątkowo, np. gdy zaistnieje sytuacja, która może wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie (choćby mylne) o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób w pełni obiektywny przez sąd miejscowo właściwy, co rodzi potrzebę kształtowania w opinii społecznej przekonania o obiektywizmie sądów i bezstronności w rozpoznaniu każdej sprawy (postanowienie z dnia 11 lutego 2025 r., II KO 189/24). Podniesione w wystąpieniu zastrzeżenia odnośnie do podziału czynności sędziów w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie nie zostały powiązane w klarowny sposób z zakłóceniem swobody orzekania Sądu w konkretnej sprawie skazanego R. B., w szczególności nie wykazano przekonująco w jaki sposób ta swoboda miałaby zostać zakłócona, podobnie jak nie wykazano wpływu podziału czynności na postrzeganie przez opinię społeczną kwestii obiektywizmu i bezstronności Sądu. Natomiast w postanowieniu z dnia 27 marca 2025 r., II KO 34/25, Sąd Najwyższy,

pozostawiając analogiczny wniosek Sądu Apelacyjnego w Warszawie bez rozpoznania, wskazał, że przedstawione „rozterki interpretacyjne odnośnie prawidłowości skompletowania składu orzekającego w tym Sądzie, nie uzasadniają potrzeby »wyjęcia« tej sprawy z właściwości tego Sądu, gdyż mogą zostać rozstrzygnięte we właściwym trybie, w przypadku złożenia wniosku o wyłączenie sędziego” oraz że „w orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie podnosi się, że przepis art. 37 § 1 k.p.k. nie może zastępować instytucji wyłączenia sędziego”. Zatem jeżeli w przedmiotowym wystąpieniu nadmieniono, że zostało ono poprzedzone żądaniem z art. 41 § 1 k.p.k., to subiektywne odczucie, iż nie zostało ono rzetelnie rozpoznane, nie może otwierać drogi do zmiany właściwości sądu w trybie art. 37 § 1 k.p.k.

Trudno też nie podzielić spostrzeżenia wyrażanego przez Sąd Najwyższy w związku z rozpatrywaniem analogicznych wystąpień Sądu Apelacyjnego w Warszawie, że sygnalizują one istniejące w tym Sądzie trudności organizacyjne związane z kształtowaniem składów orzeczniczych, co do których nie pojawiłby się zarzut zaistnienia uchybienia z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., zaś tego rodzaju trudności nie mogą być rozwiązywane poprzez przekazanie sprawy (konsekwentnie należałoby przekazywać bardzo wiele spraw) innemu sądowi równorzędnemu. Mniej istotne jest, że takie przekazanie musiałoby zostać poprzedzone ustaleniem, jaki jest system przydziału spraw sędziom w tym sądzie, natomiast fakt, że w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie orzekają nie tylko sędziowie, których udział w składzie orzekającym może skłaniać do uznania, iż wspomniane uchybienie ma miejsce, jest dodatkowym argumentem przeciwko stosowaniu unormowania określonego w art. 37 § 1 k.p.k. Nie jest też zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy twierdzenie, że sprawa R. B. została przydzielona obecnemu sędziemu referentowi w sposób arbitralny, jedynie pozorujący losowość, gdy raport z losowego przydziału tej sprawy wskazuje, iż odbył się on z uwzględnieniem aż 11 sędziów jako potencjalnych referentów.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

[J.J.]

[a.ł.]

